

ROK XII (2011)/104

Krakowskiej Inspektorii Salezjanów

# Inspektoriałne



DON BOSCO

## W numerze:

Z życia inspektorii.....	3
Kopiec – nowicjat.....	8
Kraków Dębniaki.....	9
Kraków Saltrom.....	10
Oświęcim.....	11
Przemysł.....	14
Świętochłowice.....	19
Szczyrk.....	24
Witów.....	25
Zabrze.....	27
SWM.....	27

# Wiadomości





## Obrazki z życia Księdza Bosko

### KAPLICA PINARDI

Przechodząc przez podwórze obok bazyliki Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych, możemy zobaczyć kaplicę, „szopę”, z której rozwinęło się gigantyczne dzieło księdza Bosko.

Ksiądz Bosko w początkach swej działalności był przepędzany z miejsca na miejsce. Coraz trudniej było, dostać jakiegokolwiek miejsca dla chłopców.

Pisał o tym: „Patrzyłem na tę gromadę rozbawionej młodzieży. Byłem sam. Bez sił, ze zrujnowanym zdrowiem. Odszedłem na bok, zacząłem przechadzać się samotnie i nie potrafiłem powstrzymać łez. Boże mój – wołałem – co mam czynić?”

Wtedy podszedł jakiś jękający się człowiek. Nazywał się Pankracy Soave, fabrykant sody i proszku do prania.

- Czy to prawda, że ksiądz szuka miejsca na laboratorium?

- Nie laboratorium, ale na Oratorium.

- Nie wiem jaka jest różnica między tymi słowami, ale miejsce jest. Niech ksiądz przyjdzie i zobaczy.

Właścicielem pomieszczenia jest uczciwy człowiek, pan Franciszek Pinardi, dwieście metrów stąd.

Ksiądz Bosko stanął przed jednopiętrowym domkiem, stojącym pośród ogrodów, łąk i pól.

„Chciałem wejść po schodach – pisze – ale Pinardi i Soave powiedzieli mi: Miejsce przeznaczone dla księdza jest poza domem.”

Była to szopa nędzna, niska, pełna szczerów i myszy, oparta o ścianę domu Pinardiego. Miała 15 metrów długości i 6 metrów szerokości. Obok niej znajdowały się dwa mniejsze pomieszczenia.

Soave mówi: Jestem pewien, że ksiądz umieści tutaj swoje laboratorium.

- Oratorium, mój przyjacielu. To znaczy taki mały kościół, w którym mógłbym zbierać moich chłopców.

- Ale to jest za niskie ...

Przerobię jak ksiądz zechce – powiedział Pinardi. Obniżę podłogę, zrobię schodki, zmienię podłogę. Umiem śpiewać i przyjdę księdzu pomóc. Przyniosę dwa krzesła, jedno dla mnie, drugie dla żony.

- Ile pan za to żąda?

- Trzysta lirów na rok.

- Zgoda. Dopłacę jeszcze dwadzieścia lirów za używalność terenu w koło szopy.

Było to 8 marca 1846 roku. 1 kwietnia sporządzono kontrakt.

Podpisali : Pinardi – Borel

Pinardi oddawał do dyspozycji ks. Borela: „Trzy pomieszczenia wielkiej podłużnej hali wraz z podwórzem z przodu i z boku. Szopa całą długością przylegała do domu Pinardiego, charakterystycznego z powodu balkonu i zewnętrznych schodów. Była podzielona na trzy części: duża sala o długości 15 m służyła za kaplicę i dwa małe pomieszczenia od dwu do trzech metrów, jedno przeznaczone na zakrystię, drugie na magazyn. Ich wysokość sięgała najwyżej dwu 2,5 m bowiem najwyżsi oratorianie, wchodząc na ławkę, swobodnie sięgali sufitu. Ks. Bosko napisał: „12 kwietnia objęliśmy w posiadanie nowe miejsce”. ... „Wydawało mi się że właśnie tutaj znajdował się rejon, o którym śniłem, ten, o którym napis powiedział: Hic est domus mea, inde gloria mea.”

*W marcu 1856 r., ks. Bosko burzy dom Pinardiego, aby zastąpić większym. 31 stycznia 1928 r. - Ks. Filip Rinaldi, trzeci następcza ks. Bosko, otworzył po raz drugi kaplicę Pinardiego przywracając ją do pierwotnego stanu.*

# Marcowe posiedzenie Rady Inspektorialnej

Z życia inspektorii krakowskiej

7 marca modlitwą oraz słowami powitania ks. Inspektor Dariusz Bartocha rozpoczął marcowe posiedzenie Rady Inspektorialnej. Tradycyjnie obrady zostały poprzedzone odczytaniem protokołu z poprzedniej Rady.

Głównym celem posiedzenia było dopuszczenie do posługi lektoratu oraz do prezbiteratu współbraci studiujących w seminarium salezjańskim w Krakowie. Dokonano oceny Zjazdu Dyrektorów, który odbył się w Oświęcimiu w dniach 17-19 lutego br. Podczas posiedzenia Rady Inspektorialnej zostały poruszone także sprawy z zakresu polityki personalnej, co oznacza m.in. przemiarkę do pierwszych propozycji zmian. Ekonom Inspektorialny, ks. Bogusław Zawada przekazał zebranemu gremium informacje administracyjno-ekonomiczne, ks. Inspektor zaś przedstawił relację z odbytych wizytacji w domach w Czarnym Dunajcu oraz w Kielcach. Podczas obrad Księża Radcy rozpoczęli przygotowania do weryfikacji ISPWD

Ostatnim punktem marcowego posiedzenia Rady były wolne wnioski, przy których zastanawiano się nad formą dziękczynienia za beatyfikację Sługi Bożego Ojca Świętego Jana Pawła II na Dębnikach; ponadto wikariusz ks. Inspektora, ks. Adam Paszek poinformował Radców o przeprowadzonym skrutynium w nowicjacie w Kopcu.

Następne spotkanie Rady Inspektorialnej będzie miało miejsce 11 kwietnia w Krakowie.

■ ko. Sebastian Wiśniewski



## Europejski kongres młodzieży „Volunteer – key to the future”

Z życia inspektorii krakowskiej

W dniach 10-13 marca br. Łosiówka zamieniła się w małą wieżę Babel, a to z powodu wielości języków, jakie dało się słyszeć na korytarzach seminarium. Przybyła wtedy w nasze progi młodzież z 12 krajów Europy, aby wspólnie zastanowić się nad rzeczywistością wolontariatu salezjańskiego we współczesnym świecie.

Kongres zorganizowany został przez sieć Don Bosco Youth-Net we współpracy z Salezjańskim Centrum Wychowania i Duszpasterstwa Młodzieży w Krakowie. Jego program okazał się niezwykle bogaty, a przez to i intensywny. Złożyły się na niego: wspólna modlitwa, dyskusje, prace w grupach oraz warsztaty praktyczne. Zadaniem merytorycznego przygotowania i przeprowadzenia tego wydarzenia spoczęło między innymi na Eli Jakubek z SWM, która pełniła rolę jednej z trenerek.

Konkretnym efektem kongresu okazały się wizje wspólnych projektów, których realizacja może doprowadzić do zacieśnienia współpracy między organizacjami salezjańskimi z krajów europejskich i do pogłębienia w nich duchowości

w stylu ks. Bosko. Oczywiście mimo całej intensywności programu nie mogło jednak zabraknąć czasu na zwiedzanie Krakowa, przez wielu naszych gości odkrywano po raz pierwszy. Całości tego udanego spotkania dopełniła piękna pogoda, która towarzyszyła uczestnikom przez cały czas ich pobytu w Polsce.

■ ks. Marcin Kaznowski



## Walne zebranie generalnej rady wykonawczej Don Bosco Youth-Net

Z życia inspektorii krakowskiej

Równoległe z europejskim kongresem młodzieży, który odbywał się na Łosiówce w dniach 10-13 marca, w inspektoracie prowincji krakowskiej obradowała rada wykonawcza sieci Don Bosco Youth-Net. Z ramienia Polski do sieci tej należy krakowski WDM, któremu tym razem przypadła rola gospodarza spotkania.



Krakowskie spotkanie miało szczególną wagę, ponieważ doszło na nim do wyboru nowego prezydenta DBYN oraz nowego zarządu sieci na kolejną trzyletnią kadencję. Na prezydenta Don Bosco Youth-Net została mianowana Lieve van Aerschot (Belgia), zaś do zarządu weszły cztery kraje: Niemcy (ks. Stefan Stoehr SDB), Wielka Brytania (Patrick Kerridge), Malta (Ivor Micallef) oraz Polska (ks. Marcin Kaznowski SDB).

Zadaniem statutowym sieci Don Bosco Youth-Net jest reprezentowanie interesów młodzieży salezjańskiej na forum instytucji europejskich, koordynacja działań podejmowanych przez organizacje członkowskie, organizowanie ogólnoeuropejskich spotkań integracyjnych dla młodzieży salezjańskiej oraz promocja edukacji nieformalnej w duchu systemu prewencyjnego św. Jana Bosko.

■ ks. Marcin Kaznowski

## Park maszyn w Poligrafii Salezjańskiej powiększony!

Z życia inspektorii krakowskiej

Poligrafia Salezjańska w Krakowie została wzbogacona o nową maszynę. Nowy nabytek, który powiększył park maszyn drukarni, to maszyna do druku cyfrowego Konica Minolta bizhub PRO 1200. Dzięki zastosowaniu urządzenia bizhub PRO 1200 możliwe jest obniżenie kosztów przygotowania publikacji poprzez zmniejszenie



nakładów pracy ludzkiej, skrócenie czasu przygotowania publikacji, ograniczenie konieczności inwestowania w zbyt wysokie nakłady (możliwość dopasowania drukowanego nakładu do rzeczywistych potrzeb z dokładnością do jednego egzemplarza), wyeliminowanie strat.

Urządzenie do druku cyfrowego Konica Minolta zapewnia ponadto: doskonałą jakość druku, bardzo wysoką wydajność systemu, automatyczny wydruk dwustronny, niezawodność, druk na różnego rodzaju mediach w tym na papierach offsetowych bez utraty jakości, dużą różnorodność formatów i gramatur, możliwość druku danych zmiennych.

Do najczęściej drukowanych prac na serii urządzeń bizhub PRO 1200 należą: instrukcje obsługi, raporty, katalogi, materiały dla handlowców, materiały szkoleniowe, materiały serwisowe, gazetki, książki.

■ ko. Sebastian Wiśniewski

26 marca w Warszawie na Bielanach odbył się zjazd sprawozdawczo-wyborczy SALOS RP. Mszy św. na rozpoczęcie zjazdu przewodniczył ks. inspektor Dariusz Bartocha, który też wygłosił homilię. W czasie zjazdu, oprócz wyboru nowego zarządu, odbyło się również wręczenie medali i odznaczeń dla tych, którzy zasłużyli się dla polskiego sportu.

Zjazd rozpoczął się od wysłuchania hymnu Salezjańskiej Organizacji Sportowej SALOS RP.

Prezes Zbigniew Dziubiński przedstawił delegatom, ustępującemu zarządowi i gościom sprawozdanie z działalności SALOS RP za lata 2007-2011.

Zjazd udzielił absolutorium ustępującemu zarządowi. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu na lata 2011 -2015. Prezesem SALOS RP został prof. Z. Dziubiński, wiceprezesami: ks. Edward Pleń sdb i s. Irena Ligienza, skarbnikiem ks. Bogusław Zawada, sekretarzem Dorota Kacperska. Do prezydium obok wymienionych osób zostali wybrani: ks. Marek Barejko, s. Maria Kapczyńska, ks. Mirosław Łobodziński. Ponadto do zarządu zostali wybrani: Marianna Barak, ks. Darek Bartocha, ks. Krzysztof Bucyk, Zenon Dagiel, s. Maria Dobosz, ks. Kazimierz Drozd, ks. Piotr Dziubczyński, Kazimierz Dziubczyński, ks. Mirosław Gajda, Krzysztof Jankowski, s. Maria Jednak, s. Małgorzata Kuczma, ks. Andrzej Kurto, s. Teresa Pilecka, ks. Jacek Pływacz, Rafał Strzelecki, ks. Sławomir Szczodrowski, ks. Grzegorz Toner, Andrzej Turowski, Dariusz Ulanowicz, ks. Henryk Urbaś, Alicja Wojciechowska.

W zjeździe wzięli udział; ks. inspektor Sławomir Łubian, ks. inspektor Dariusz Bartocha, radczyni generalna ds. młodzieży z Rzymu s. M. Canales, s. inspektorka Teresa Czekala, s. inspektorka Halina Lewandowska.

W drugiej uroczystej części zjazdu, w której wręczono odznaczenia prezydenckie, uczestniczyli przedstawiciele Prezydenta Bronisława Komorowskiego, Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz PKOL.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali. Z. Dziubiński i ks. E. Pleń. Złoty Krzyż Zasługi otrzymali: ks. D. Bartocha, ks. K. Drozd, F. Konarzewski, E. Łukosz. Srebrny Krzyż Zasługi: P. Jasionowski, W. Legieć, R. Mikucki, M. Nowak

Brązowy Krzyż Zasługi: D. Kluczkowski, R. Kowalski. Medal Komisji Edukacji Narodowej otrzymało 14 osób, min.: ks. Mirosław Gajda, ks. Wojciech Strzelecki oraz pan Michał Strzelecki. Srebrną odznakę „Za zasługi dla sportu”, którą przyznaje Ministerstwo Sportu i Turystyki, otrzymały 3 osoby, brązową odznakę „Za zasługi dla sportu” 13 osób, w tym pan Rafał Strzelecki i pani Sylwia Wilczek. Srebrny medal Polskiego Komitetu Olimpijskiego „Za zasługi dla Polskiego Ruchu Olimpijskiego” otrzymały 3 osoby. Brązowy medal Polskiego Komitetu Olimpijskiego „Za zasługi dla Polskiego Ruchu Olimpijskiego” otrzymały 3 osoby.

### ■ SALOS.RP



## Spotkanie Formacyjne Kwinkwenistów

Z życia inspektorii krakowskiej

W dniach 25-26 marca w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego odbyło się spotkanie formacyjne dla młodych kapłanów „Kwinkwenium”.

W pierwszym dniu, po porannej Eucharystii pierwszym punktem „Kwinkwenium” było spotkanie z ks. Inspektorem Dariuszem Bartochą, przełożonym krakowskiej inspektorii salezjanów.



Bezpośrednio po konferencji ks. Inspektora zostały przeprowadzone warsztaty kaznodziej-skie, które prowadził o. Tomasz Zamorski. Tematami warsztatów były: Zapomniana misja czyli o szukaniu daru prorocstwa – wykład wprowadzający; Jak radzić sobie z trudnościami i rutyną w pracy kaznodziej-skiej – konwersatorium; Jak korzystać z własnych zasobów w kaznodziej-stwie – warsztat. Jak znaleźć właściwy temat i język kazania? – warsztat zamykający.

W kolejnym dniu Spotkania Formacyjnego Kwinkwenistów odbyła się sesja katechetyczna, zorganizowana przez ks. dr. Janusza. Całość przygotowały s. Halina Mol ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek oraz pani Iwona Pasławska-Smęder. Sesja podzielona była na trzy bloki tematyczne: Programy wychowawcze – ujęcie praktyczne; Awans zawodowy katechety oraz Metody aktywizujące – praca z uczniem zdolnym i uczniem trudnym. Oprócz tej propozycji tematycznej, siostra chętnie dzieliła się swoim długolet-nim doświadczeniem katechetycznym, odpowia-dając na wszelkie pytania z sali. Dla uczestników sympozjum była to dobra okazja, by zapoznać się z najnowszymi wymogami nauczania oraz skon-frontować swoje metody i formy pracy. A wszystko to dla osobistego ubogacenia, by jeszcze lepiej służyć i pomagać młodym ludziom.

■ ko. Sebastian Wiśniewski

## Positio Sługi Bożego Jan Tyranowskiego

Z życia inspektorii krakowskiej

W dzień rocznicy śmierci Sługi Bożego Jana Tyranowskiego, 15 marca 2011 r., została wysłana do Kongregacji do Spraw Świętych w Rzymie pierwsza wersja kompletna Positio na temat życia, działalności, cnót i opinii świętości tego kandydata na ołtarze. Praca ta liczy ponad 500 stron, zostanie teraz przeanalizowana przez pracowników Kongregacji, zanim przystąpi się do jej ostatecznego druku.

Postulatorem w tej sprawie jest J.E. Bp Enrico dal Covolo, a wicepostulatorem ks. Adam Nyk. Redakcja Positio trwała trzy lata. Została ona wykonana zgodnie z najnowszymi zasadami obo-

wiązującymi od tego roku. Dostosowanie tej wersji dokumentu do obecnych wskazań było możliwe między innymi dzięki doskonałej współpracy wśród współpracowników w placówce w Szczyrku i takiemu podziałowi obowiązków, wśród których wicepostu-lator miał możliwość prowadzenia pracy.

Sługa Boży Jan Tyranowski był świeckim apostołem młodzieży. Powierzamy jego wsta-wiennictwu naszą młodzież, wychowawców i nauczycieli oraz wszystkie osoby do niego się uciekające.

■ ks. Adam Nyk

# Stulecie urodzin błogosławionego ks. Józefa Kowalskiego

Z życia inspektorii krakowskiej



w 1938 r. Był sekretarzem inspektorialnym, cenionym kaznodzieją, wychowawcą, zwłaszcza poprzez muzykę. W dniu 23 maja 1941 r. hitlerowcy aresztowali go wraz z innymi 11 salezjanami; w obozie w Auschwitz był numerem 17.350. W 1942 r., po odmowie podeptania różańca, został przeznaczony do karnej kompanii, torturowany i w końcu utopiony przez oprawców w beczce z fekaliami. 13 czerwca 1999 r. Papież Jan Paweł II beatyfikował go w Warszawie wraz z innymi 107 męczennikami z czasów II wojny światowej.

Z okazji tych obchodów zaplanowano różne wydarzenia: 13 marca – uroczysta Msza św. pod przewodnictwem ks. bpa Jana Szkodonia, pomocniczego biskupa Krakowa; Rekolekcje i Droga Krzyżowa, nawiązujące do życia Błogosławionego. Zwłaszcza w niedzielę (29 maja), w liturgiczne wspomnienie męczennika, chce się w sposób szczególny wyrazić wdzięczność za życie błogosławionego ks. Józefa Kowalskiego. I na koniec, 11 czerwca, odbędzie się bieg z Dębnik na „Łosiówkę”, upamiętniający posługę kapłańską, jaką ten kapłan pełnił w dębnickiej parafii, i prowadzenie przez niego kłeryckiego chóru na „Łosiówce”.

“Droga wychowawcza i duszpasterska naszych wspólnot domaga się docenienia pamięci naszych świętych, błogosławionych, czcigodnych sług Bożych, jako skarbu łaski, żywotności i owocności charyzmatycznej” – stwierdza ks. Pier Luigi Cameroni, Postulator Generalny ds. Kanonizacyjnych Rodziny Salezjańskiej.

■ InfoANS

Przewidziane są różne inicjatywy w związku z obchodami stulecia urodzin błogosławionego ks. Józefa Kowalskiego, salezjanina męczennika. Z tej okazji Postulator Generalny Rodziny Salezjańskiej, ks. Pier Luigi Cameroni, zachęca wspólnoty lokalne do obchodzenia i docenienia wspomnień świętych salezjanów.

13 marca 2011 r. przypada setna rocznica urodzin błogosławionego ks. Józefa Kowalskiego, salezjanina kapłana, męczennika obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Urodził się w Siedliskach w 1911 r., do nowicjatu salezjańskiego wstąpił w 1927 r., a święcenia kapłańskie przyjął

## Spotkanie krajowego centrum ds. DM

Z życia inspektorii krakowskiej

Przez dwa dni (28.02-1.03) Łosiówka gościła delegatów inspektorialnych salezjanów i salezjanek ds. duszpasterstwa młodzieżowego. Na spotkanie złożyły się cztery sesje robocze poświęcone: 1. przygotowaniom do peregrynacji relikwii ks. Bosko; 2. przygotowaniom do spotkania z naszymi przełożonymi (KSIP); 3. sprawozdaniu ze spotkań w Rzymie i z Forum Ogólno-

polskiego poświęconego tematyce Światowego Dnia Młodzieży.

Oprócz pracy spotkaliśmy się również na modlitwie i na braterskim spotkaniu dziękczynnym, które dedykowane było ks. Darkowi za jego dwunastoletnią pracę jako szefa centrum.

■ ks. Tomasz Kijowski

**Skrutinium**

1 marca odbyło się drugie skrutinium dotyczące tegorocznych nowicjuszy. Uczestniczyli w nim: wikariusz inspektorii wrocławskiej ksiądz Władysław Nowak, nowy wikariusz inspektorii krakowskiej ksiądz Adam Paszek, przełożeni domu nowicjackiego oraz księża z pobliskich parafii salezjańskich.

**Nowenna do świętego Józefa**

10 marca wspólnota nowicjacka rozpoczęła nowennę do świętego Józefa- Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny. Przez 9 dni nowicjusze wraz z przełożonymi zwracali się do tego patrona dobrej śmierci poprzez modlitwy oraz pieśni. Nowenna pozwoliła nowicюзsom przybliżyć się do świętego Józefa i uświadomiła, jak wielkim i ważnym patronem jest On dla Zgromadzenia Salezjańskiego i całego Kościoła.

**Wielki Post z Maryją**

13 marca nowicjusze wraz z przełożonymi udali się na Jasną Górę, aby z Maryją rozpocząć ważny czas w nowicjacie jakim jest Wielki Post. Wspólnota wpięrow udała się przed cudowny obraz Maryi, aby powitać swoją Matkę. Następnie nowicjusze mieli okazję do modlitwy w Kaplicy Wierzytwej Adoracji oraz w Jasnogórskiej bazylice. O godzinie 21 cała wspólnota uczestniczyła w Apelu Jasnogórskim, po którym udała się w drogę powrotną do Kopca.

**Dzień skupienia**

17 marca wspólnota nowicjacka przeżywała swój kolejny dzień skupienia, poprzedzony wieczorem braterskiego pojednania. Konferencję oraz homilię wygłosił ksiądz Stanisław Oskwarek. Nawiązywał On do słów Ewangelii, która była odczytana w tym dniu: „Proście, a będzie Wam dane, pukajcie, a otworzą Wam”. Ksiądz Oskwarek podkreślał także, że nigdy nie można ustawać w modlitwie, która powinna być najważniejsza w życiu salezjanina. Ważnymi punktami dnia była także adoracja Najświętszego Sakramentu oraz Eucharystia. Modlitwie i refleksjom nad głoszonym Słowem Bożym towarzyszyło całkowite milczenie.

**Uroczystość świętego Józefa**

19 marca nowicjusze wraz z przełożonymi przeżywali Uroczystość świętego Józefa- Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny. Dzień ten był wolny od wykładów, co dodatkowo wniosło radosną atmosferę w nowicjacie. Z samego rana wspólnota uczestniczyła w uroczystej jutrzni ku czci świętego Józefa. Następnie wszyscy spotkali się w kawiarence na krótkim braterskim spotkaniu. Kolejnym punktem był film, po którym odbyła się Adoracja Najświętszego Sakramentu oraz różaniec. Po południu nowicjusze wraz z przełożonymi udali się do Czarnego Lasu, aby wraz z księdzem proboszczem Józefem Kawalcem świętować Jego imieniny. Najważniejszym punktem dnia dla uczczenia świętego Józefa była wspólna Eucharystia.



Od początku obecnego roku szkolnego 2010/11 wierni z Parafii pod wezwaniem św. Stanisława Kostki w Krakowie mają możliwość uczestniczenia we Mszach świętych prowadzonych przez ks. Andrzeja Gołębiowskiego. Najczęściej celebrytuje on Eucharystię w każdą niedzielę o godzinie 1000. Jest to w pierwszym rzędzie Msza święta skierowana do dzieci, choć prawdę powiedziawszy przeważają osoby dorosłe i w pełni dojrzałe.

Wielu z parafian dębnickich było choćby świadkami Mszy Świętej sprawowanej przez ks. Andrzeja w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu o godzinie 1000. Należy nadmienić, że ks. Gołębiowski jest zawsze w swoich homiliach wyjątkowo oryginalny. Na tzw. „wejście” do Mszy świętej wziął ze sobą narty, kask narciarski i gogle! Po co ksiądz Andrzej nam to czyni? Może po to, aby odstawić dobry teatr i nic więcej?

Wydaje mi się, że chyba nie. Ze strony ks. Andrzeja był to bardzo przemyślany zabieg. Przecież on, przy pomocy tych rekwizytów, chciał pokazać dzieciom (i dorosłym), co to znaczy wyjść z Jezusem na pustynię, co to znaczy podjąć proces nawrócenia, i na czym on polega. Nie wszyscy wiedzą, że nasz „Gołąbek” wychodził już nie z takimi rekwizytami na kościelną mównicę. Parę lat temu, pracując w jednej z parafii w Oświęcimiu, przyniósł na celebrowaną Eucharystię prawdziwe łóżko, innym razem przyszedł z drabiną! Ktoś może zapytać: po co to wszystko? Czy czasem w ten sposób nie profanuje się sakralnego miejsca, jakim jest świątynia? Czy nie umniejsza się wagi liturgii? No właśnie....

Wyraźnie zaznaczam, że zaliczam się do tych osób, które bardzo pozytywnie patrzą na tego typu homilie. Co więcej, uważam, że we współczesnym świecie obrazu taki sposób komunikacji jest chyba jeszcze za mało doceniany. Samo mówienie – moim zdaniem – niezbyt sprzyja koncentracji dzieci. Ubogacenie przekazu o jakiś przedmiot (rekwizyt) w większym stopniu angażuje uwagę małych słuchaczy. Dlatego warto postarać się o rękawice bokserskie, atlas zwierząt, czy przynieść narty. Chodzi przecież o to, aby dzieci (a może i dorośli słuchacze) chłonili Dobrą Nowinę nie tylko poprzez słuch.

Jakby przy okazji naszego „Gołębia” chciałbym spojrzeć pokrótce na sztukę kazno-

dziejską w przestrzeni świątyni. Sztuka przepowiadania Słowa Bożego należy także do dziedziny doznań estetycznych, a więc przynależy do wartości piękna. Piękne zaś słowo, wypowiedziane z dobrą dykcją, ma moc kształtowania życia duchowego każdego człowieka.

Sukces homilii (lub kazania) zależy nie tylko od tego, kto głosi Słowo Boże. Ten sukces zależy również od słuchacza, od jego otwartości, od jego pragnienia rozwijania wiary. Stąd też niezwykle ważne okazuje się kształtowanie świadomości słuchacza. Istotnym jest, by dobry kaznodzieja spotykał wymagającego odbiorcę. Wtedy może się zrodzić naprawdę dobra homilia.

O sukcesie homilii wygłoszonej przez osobę duchowną można chyba mówić wtedy, gdy w kościele panuje cisza, a nikomu ze słuchaczy nie przychodzi na myśl, aby nawet przez chwilę przestępować z nogi na nogę, patrzeć na zegarek, czy spoglądać nerwowo na sufit kościoła. Jednak ostateczną miarą skuteczności kazania jest jego wpływ na zmianę dotychczasowego życia słuchacza. Wtedy to być może podobnie jak z francuskim królem Ludwikiem XIV, który po kazaniu ks. Ludwika Bourdalou miał wypowiedzieć



znamienne słowa: „Dotychczasowi moi kaznodzieje - a zawsze miałem ich świetnych - podobali mi się. Jednak pod wpływem tego kaznodziei zacznę nie podobać się sobie”.

Zazwyczaj w dużych miastach słuchacze poszukają jak najlepszego kaznodziei. Są osoby, które w tym celu pokonują nieraz znaczne odległości, zmierzając do wybranych kościołów. Najczęściej już w momencie podejścia do pulpitu następuje ocena kaznodziei przez uczestników liturgii na podstawie wcześniejszych doświadczeń. Choć kaznodzieja nie wypowiedział jeszcze żadnego słowa, już jest klasyfikowany przez słuchaczy po tzw. mowie ciała, codziennym zachowaniu, gestach, barwie głosu...

Wydaje mi się, że dobrze jest mieć wypracowany określony schemat homilii. Według mnie najbardziej przejrzysty i prosty, to tzw. schemat trzystopniowy. Na początku należy nawiązać do doświadczeń życiowych współczesnego człowieka, np. doświadczenia miłości, samotności, cierpienia lub dobra. Doświadczenie to jest bowiem wspólne tak dla wierzących jak i niewierzących. Jedni i drudzy pragną kochać, cierpieć, czegoś się spodziewają, czegoś poszukują. Następnie należy wskazać na niewystarczalność ludzkich odpowiedzi na te pytania. Na przykład: dlaczego cierpię, jaki sens ma przemijanie, co będzie ze mną po śmierci? Dlatego na drugim etapie homilii wprowadzamy słuchacza w Słowo Boże i w odpowiedzi, które daje to Słowo w oparciu o naukę Kościoła. I na trzecim etapie homilii apelujemy do słuchaczy, aby to przesłanie wprowadzili we własne życie, zastosowali w codzienności. Taki jest chyba najprostszy, trzystopniowy schemat homilii.

Przynajmniej od ćwierć wieku (o ile nie więcej) wzrastamy w społeczności obrazu. To, w co wierzymy, chcemy zobaczyć, na ile oczywiście jest to możliwe. Temu właśnie służą pewne formy teatralizacji w kaznodziejstwie. I jeśli kapłan ma w sobie coś z aktora, to może przepowiadać skuteczniej. Na przykład Karol Wojtyła, który początkowo jako aktor w naszej Dębnickiej parafii, potrafił te zdolności w wyjątkowy sposób spożytkować w późniejszym głoszeniu Ewangelii.

Współczesny kaznodzieja cały czas powinien uczyć się życia, i podejmować trud interpretacji tegoż życia w świetle Ewangelii, a ma ku temu wiele możliwości. W tym celu prowadzić może rozmowy z wiernymi, uczestniczyć w ich radościach i smutkach, sprawować sakrament pokuty i pojednania, rozmawiać z ludźmi w kancelarii. Mnie osobiście bardzo dużo dało wieloletnie uczenie religii w szkole, choć prawdę powiedziawszy na tym „poligonie” czasem nie jest mi łatwo. Kaznodzieja, który zna życie, będzie umiał czerpać z życia. A o to przecież, między innymi, chodzi we współczesnym przepowiadaniu.

Szanowni Państwo! Nie tak dawno przyleciał nam „Gołąb” do Parafii pod wezwaniem świętego Stanisława Kostki, rozsiadł się na kazalnicy i nam pięknie grucha, i prawi to i owo. Ale jak prawi! To sformułowanie «jak» jest tutaj bardzo ważne. Niech nam zatem ks. Andrzej dalej przepowiada Ewangelię, bo przecież, jak by nie było, bardzo dobrze mu to Boże „rzemiosło” idzie!

■ ks. Janusz Goraj sdb

## Nasza wolontariuszka laureatką konkursu „8 wspaniałych” Kraków - SALTROM

7 kwietnia laureaci XVII edycji konkursu dla młodzieży „8 Wspaniałych” odebrali nagrody od prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego. Wśród nich była Kasia Czakon – uczęszczająca do Oratorium i udzielająca się jako wolontariuszka w Saltromie.

„8 Wspaniałych” to konkurs organizowany już po raz siedemnasty, skierowany do młodych ludzi w wieku od 14 do 19 lat uczących się w Krakowie, wyróżniających się konsekwentną pomocą potrzebującym, podejmowaniem służby na rzecz społeczeń-

stwa i środowiska oraz nienaganną postawą w życiu codziennym.

Jego celem jest promowanie pozytywnych zachowań, działań i postaw dzieci i młodzieży oraz upowszechnianie wolontariatu.

Na tegorocznych laureatów czeka w połowie czerwca wyjazd do Gdyni gdzie odbędzie się Wielka Gala kończąca ogólnopolską edycję konkursu, zaś w ramach nagrody wszyscy wezmą udział w wycieczce do Hiszpanii.

■ Maria Rudawska

## ZAPISY NA WAKACJE ROZPOCZĘTE!

„Salezjańskie Lato 2011” to podejmowana w tym roku już po raz 13 inicjatywa, która każdego roku angażuje ponad 100 wolontariuszy i blisko 1000 uczestników.

W tym roku proponujemy między innymi: wypoczynek nad morzem (Krynica Morska), rejsy mazurskie szlakiem Wielkich Jezior Mazurskich, obóz piłkarski, taneczny oraz sportowy (Mszana Dolna).

Cała akcja odbywa się pod opieką księży Salezjanów, pracowników Saltromu oraz wolontariuszy, którzy w duchu ks. Jana Bosko i zgodnie z jego systemem wychowawczym starają się zapewnić uczestnikom „Salezjańskiego Lata” wypoczynek bezpieczny, ciekawy i aktywny, tak by były to dla nich dwa miesiące bez troski, słonca i dobrej zabawy.

Honorowy Patronat nad projektem objął Marszałek Województwa Małopolskiego, który dwa lata temu uhonorował Saltrom nagrodą „Kryształ Soli” dla najlepszych organizacji pro-

wadzących działalność pożytku publicznego w roku 2009. Patronat nad akcją objął również Dziennik Polski, TVP Kraków, Radio Kraków i portal [www.miastodzieci.pl](http://www.miastodzieci.pl).

### ■ Maria Rudawska



## Zajęcia seminaryjne w ZSZTS

Oświęcim

W dniach 03 – 04.03.2011 roku w naszej szkole gościliśmy grupę uczniów i wychowawców z Zespołu Szkół Zawodowych im. W. Goetla w Suchej Beskidzkiej w ramach współpracy obu szkół w projekcie „Mechanika i mechatronika. Wzmocnienie atrakcyjności i podniesienie jakości kształcenia zawodowego”, który jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Uczniowie z Suchej Beskidzkiej uczestniczyli w następujących wykładach:

- „Alfa Julietta – bezpieczeństwo – pirotechnika – nawigacja” – wykład przedstawiciela Fiata
- Koncept dydaktyczny programu MTSV7.4 oraz licznych zajęciach praktycznych:
- Obróbka metali,
- Toczenie wałków mimośrodowych,
- Inżynieria odwrotna w modelowaniu inżynierskim,

- Pomiar ciśnienia sprężania w cylindrach Examinierem,
- Wykonywanie ozdobnych detali ogrodzeniowych,
- Sposoby obróbki kół zębatych.

W ramach rekreacji goszcząca w naszej szkole grupa uczniów uczestniczyła również w wycieczce na Szyndzielnię i odwiedziła Sanktuarium „Na Górcie” w Szczyrku. Po powrocie z wycieczki uczniowie z Suchej Beskidzkiej obejrzeli przedstawienie przygotowane przez uczniów i nauczycieli naszej szkoły, które ukazało im osobę i system wychowawczy Św. Jana Bosko. Wieczorem samorząd szkolny zorganizował dla naszych gości dyskotekę. Mamy nadzieję, że uczniowie i wychowawcy Zespołu Szkół Zawodowych im. W. Goetla z Suchej Beskidzkiej będą mile wspominali czas spędzony w murach naszej szkoły.

### ■ Marta Korczyk

# „Operacja szerokie horyzonty” – rekolekcje w ZSZ Towarzystwa Salezjańskiego

Oświęcim

Tegoroczne rekolekcje odbyły się w naszej szkole w dniach od 9.03.2011r. do 11.03.2011r. Głównym rekolekcyjnym a zarazem konferansjerem był ksiądz Piotr Studnicki, przyjechali z nim również trzej inni księża (ks. Dominique Fabien Rimaz ze Szwajcarii, ks. Manuel Quiceno z Kolumbi, ks. Laurent Nadembega z Bruno Faso) oraz grupa młodzieży studiującej w Rzymie (Kristina Bagala' z Włoch, Oxana Tynichenko z Kazachstanu, Nelson Rodrigues z Angoli). Głównym organizatorem był ks. Andrzej Policht-katecheta z naszej szkoły, dzięki któremu mieliśmy możliwość gościć w naszej szkole tak ciekawe osobistości.

Rekolekcje zaczęły się w Środę Popielcową Mszą świętą. Mogliśmy wyciszyć się, zastanowić nad sobą (zwłaszcza w momencie, kiedy przyszło nam podejść pod ołtarz a ksiądz posypywał nasze głowy popiołem i mówił: „prochem jesteś i w proch się obrócisz”). Choć rok w rok przeżywamy Środę Popielcową i uczestniczymy we Mszy świętej - ta stanowiła rozpoczęcie drogi do dobrego przeżycia Wielkiego Postu. Atmosfera zadumy była wyraźnie wyczuwalna w każdym zakamarku kościoła.

Po Mszy świętej zostaliśmy podzieleni na dwie grupy. Obejrzeliśmy film dokumentalny będący wspomnieniem o pierwszej pielgrzymce Jana Pawła II do Polski w 1979r. pt: „9 dni, które zmieniły świat.” Po obejrzeniu filmu wybraliśmy się do kościoła by wysłuchać konferencji, którą przygotował dla nas ks. Piotr. Wyciągnął pokrowiec na gitarę i na tak prostym przykładzie uzmysłowił nam jak wielkie znaczenie ma pierwszy kontakt- kontakt wzrokowy. Ksiądz opowiadał, ale kiedy zauważył, że nasza koncentracja nieco maleje, postanowił nas „obudzić”. Przed nami stanął ksiądz Manuel z gitarą. Chyba nikt z nas nie spodziewał się, że ten niepozorny człowiek sprawi, że zaczniemy mimowolnie kiwać się w rytm muzyki a słowo „goso”, które oznacza „radość” na długo będzie w nas brzmiało. Następnie usłyszeliśmy świadectwa, które wygłosił ks. Dominik oraz Oksana. Ich słowa poruszyły nas.

W drugim dniu zarówno Wielkiego Postu jak i naszych rekolekcji dzień zaczął się od świa-

dectw. Kristina przybliżyła nam sytuację katolików zamieszkujących Włochy, natomiast Nelson opowiedział historię swojego życia. Jak poznał Boga. Wtedy padły ważne słowa. Usłyszeliśmy, że Bóg jest młody, pełen energii. Mimo że katechezy w szkole każdy z nas uczy się już od najmłodszych lat, takich słów zapewne większość z nas nie usłyszała jeszcze nigdy. Zdaniem Nelsona Bóg jest młody, ponieważ ma cechy, które przypisuje się ludziom młodym. Swoimi argumentami przekonał nas do swojej racji. Byliśmy poruszeni. Po zakończonych świadectwach na scenę wyszedł ks. Piotr i znów mogliśmy wysłuchać ciekawej konferencji. Tym razem rekolekcyjnym stał okulary, raz ciemne, raz w różowych oprawkach. Celem tego zabiegu było pokazanie nam, jakie jest nasze patrzenie na świat. Często zapominamy się, nie potrafimy docenić tego, co posiadamy, narzekamy jednocześnie tracąc piękne chwile. Z drugiej jednak strony bywa i tak, że zakładamy „różowe okulary”, wszystko wydaje się być proste, piękne a jednak wielu z nas właśnie wtedy żyje w grzechu, niezgodnie z przykazaniami, nieświadomie gubi swoją drogę. Ksiądz próbował uświadomić nam jak ważne jest patrzenie na świat i swoje życie w miarę obiektywnie. Odczytywać je takim, jakie ono jest.

Po zakończonej konferencji udaliśmy się na czuwanie przy Najświętszym Sakramencie, mieliśmy możliwość przystąpienia do sakramentu pokuty- z czego skorzystała spora część uczniów- oraz wyciszenia się. Dzień zakończył się drogą krzyżową.

Trzeciego dnia wchodząc do szkoły od razu można było poczuć niezwykłą atmosferę. W naszej szkole gościliśmy księdza Inspektora Dariusza Bartochę. Po uroczystym przywitaniu na porannym apelu poszliśmy do nowego kościoła na wysłuchanie kolejnych świadectw naszych gości. Ks. Manuel na przykładzie szklanki z płynem pokazał nam jak zmieniło się jego serce, kiedy zaczął się modlić, jak trudna była jego droga zanim usłyszał powołanie do tego, by zostać kapłanem. Swoim świadectwem podzielił się z nami również ks. Laurent Nadembega. Następnie w kościele ks. Piotr opowiedział nam swoje wrażenia

z wypraw rowerowych, mówił o trudnościach jakie go napotykały. Uświadomił nam, że w grupie zawsze można osiągnąć więcej.

Całość zakończyliśmy wspólną Mszą świętą. Wtedy to my, jako młodzież, mogliśmy podziękować naszym rekolekcjonistom za trud i serce jakie włożyli w to by podzielić się z nami swoimi doświadczeniami, za to, że spędzili z nami czas na modlitwie i zabawie. Przebyli długą drogę aby być z nami. Po Mszy świętej odbyło się -już w węższym gronie- spotkanie rekolekcjonistów z wolontariuszami z koła misyjnego działającego

w naszej szkole. Wtedy był czas na zadanie pytań, zrobienie pamiątkowych zdjęć.

Rekolekcje, które wprowadziły nas w okres Wielkiego Postu, pomogły zastanowić się nad sobą. Na chwilę „zatrzymać zegar” i przemyśleć niektóre sprawy. Dzięki lekcji ks. Piotra na temat jałmużny nasza szkoła zebrała na Mszy świętej prawie tysiąc złotych dla Domu Samotnej Matki w Wadowicach. Myślę, że te rekolekcje na długo pozostaną w naszych sercach.

■ **Karolina Wanat**

## Wizytacja księdza inspektora Dariusza Bartochy w Casa Madre Oświęcim

W dniach od 10 do 18 marca br. ksiądz inspektor Dariusz Bartocha przeprowadził w Casa Madre wizytację kanoniczną, która rozpoczęła się wspólną modlitwą w kaplicy domowej i konferencją wprowadzającą w wizytację. Następnego dnia podczas apelu porannego ksiądz inspektor został powitany dźwiękami orkiestry szkolnej i słowami Karoliny Wanat – przewodniczącej samorządu szkolnego.

Radość poranka została przyćmiona informacjami o tragicznym trzęsieniu ziemi w Japonii, którego konsekwencją była jeszcze bardziej tragiczna i niosąca zniszczenie fala tsunami. W tym dniu Ksiądz Inspektor spotkał się z młodzieżą ponownie podczas mszy świętej, która kończyła czas rekolekcji szkolnych. W godzinach popołudniowych odbyło się również spotkanie z nauczycielami i pracownikami szkoły, ministrantami i lektorami oraz młodzieżą z oratorium.

W sobotę ze względu na premierę Męki Pańskiej w Krakowie nastąpiła krótka przerwa w wizytacji. Niedziela była czasem spotkań z grupami parafialnymi (Żywy Różaniec, Koło Misyjne, nowo powstała grupa ADMA, chór Auxilium, BWS). W kolejne dni wizytacji ksiądz Inspektor spotkał się z dyrekcją szkoły, młodzieżą mieszkającą w internacie, osobami zaangażowanymi w Wolontariacie Misyjnym, SALOS, śpiewającymi w zespole „La Gioia”, grającymi w orkiestrze szkolnej. Nie zabrakło również spotkań z młodzieżą podczas przerw między lekcjami.

Ważnym momentem wizytacji stało się spotkanie z muzykami i aktorami przygotowującymi

wystawienie misterium Męki Pańskiej. Ksiądz Inspektor zwiedził również pomieszczenia parafialne, sale lekcyjne, warsztaty szkolne i internat. W ostatnim dniu wizytacji odbyło się również spotkanie ze starostą oświęcimskim p. Józefem Krawczykiem i wicestarostą Zbigniewem Starcem. Obok spotkań oficjalnych nie mniej ważne, a może ważniejsze, były te nieoficjalne, podczas których można dostrzec codzienne życie wspólnoty, pracę duszpasterską i szkolną. Pozostaje mieć nadzieję, że ojcowskie spojrzenie, sugestie i rady księdza Inspektora przyczynią się do jeszcze gorliwszej pracy wychowawczo-duszpasterskiej.

■ **ks. Adam Paszek**



# Małopolski Przegląd Twórczości Internatów w Krakowie

## Oświęcim

W dniu 30 i 31 marca 2011 uczniowie internatu Zespołu Szkół Towarzystwa Salezjańskiego w Oświęcimiu wzięli udział w Małopolskim Przeglądzie Twórczości Internatów w Krakowie. Grupa teatralna przedstawiła sceny z życia ks. Bosko, uczeń szkoły zawodowej przypomniał wiersz Juliusza Słowackiego „Pośród niesnasków Pan Bóg uderza...” wieszczący wybór Polaka na Stolicę Piotrową. Uczniowie internatu zaprezentowali swoje prace plastyczne, jeden z nich, uczeń gimnazjum Łukasz Zwoliński przedstawił nieprzeciętną pracę, za którą otrzymał wyróżnienie.



W konkursie przedstawili swoje talenty muzyczne uczniowie szkoły zawodowej i gimnazjum. Nasza wychowawczyni Pani Elżbieta Szczęśniak stwierdziła, że: „Byliśmy prawdziwymi artystami i jest z nas bardzo dumna”. Grupa teatralna w składzie: Mateusz Starzykowski, Marcin Misiewicz, Andrzej Dobczyński, Krzysztof Ajzenbaum, Mateusz Piwowarczyk, Alan Zwaliński oraz

Paweł Kozioł zachwyliła swoim występem zgromadzoną publiczność. Internat Zespołu Szkół Towarzystwa Salezjańskiego w Oświęcimiu otrzymał dyplom za udział w konkursie w kategorii: teatr, recytacja, plastyka oraz muzyka.

W pierwszym dniu naszego pobytu w Krakowie kl. Mateusz Koziołek pokazał nam seminarium Salezjańskie „na Łosiówce”. Mieliśmy okazję obejrzeć Wioskę Świata. Podczas pobytu w Krakowie mieliśmy okazję odwiedzić naszych Byłych Wychowanków Salezjańskich księży Leszka i Roberta Kruczków, którzy pokazali nam swoją pracownię. Byliśmy pod wielkim wrażeniem talentu artystów, którzy wkładają wielki trud i całe swoje serce w wykonanie przepięknych, realistycznych, pełnowymiarowych rzeźb m.in. naszego ukochanego Papieża oraz ks. Bosko. Nasz wyjazd do Krakowa i udział w konkursie sprawił nam dużo radości i niezapomnianych wrażeń.

■ **Mateusz Starzykowski**

## Spotkanie Młodych na Łosiówce

### Przemysł



W dniach 04-06.03 br. z naszej Parafii św. Józefa w spotkaniu animatorów i Kursie dla celemiarzy wzięło udział 4 lektorów: Wojciech Pich, Jakub Przerwa, Michał Skrzymowski oraz Michał Sekuła. Chłopcy do Krakowa przyjechali wraz ze swoim Opiekunem ks. Zbigniewem Wójcikiem.

Ten czas spędzony w Seminarium w gronie animatorów z naszych placówek i w gronie kleryków był dla nich bardzo ważny i wartościowy.

■ **ks. Zbigniew Wójcik**

Przyjęcie sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej to wielkie wydarzenie w życiu młodego człowieka. Zazwyczaj przygotowanie trwa wiele miesięcy, a ostatni gorący czas to próby i ćwiczenia, aby wszystko bardzo dobrze wypadło.

Bierzmowanie w Przemysłu przyjęły 93 osoby. Ich formacja duchowa odbywała się w domu i na lekcjach religii oraz spotkaniach w kościele, w czym wydatnie im pomagali katecheci: ks. Mirosław Płonka i s. Helena, a wcześniej ks. Tadeusz Nowak. Po wielu próbach i przystąpieniu do sakramentu pojednania nadszedł wreszcie dzień 11 marca 2011 r.

Sakramentu bierzmowania udzielił naszej młodzieży ks. Bp Marian Rojek. Była to wielka uroczystość w naszej parafii. Na początku Mszy św. Rodzice poprosili w imieniu swoich dzieci o udzielenie im sakramentu dojrzałości. W swoim kazaniu ks. Biskup mówił o tym, że Pan Bóg na różne sposoby szuka człowieka i człowiek szuka Boga. Zwrócił uwagę młodzieży na to, co ma być w ich życiu najważniejsze i jak mają współpracować z łaską Ducha Świętego. Po kazaniu ks. Biskup udzielił młodzieży sakramentu

bierzmowania. Młodzież przyjmowała go w wielkiej powadze i zamyśleniu. Po końcowym błogosławieństwie ks. proboszcz Kazimierz Skalka podziękował księdzu Biskupowi za udzielenie tego sakramentu, a ks. Mirkowi i s. Helenie za przygotowanie młodzieży do przyjęcia sakramentu dojrzałości.

■ ks. Zbigniew Wójcik



## Odpust św. Józefa

Przemysł

W dniu 19 marca br. nasza wspólnota parafialna pod wezwaniem św. Józefa obchodziła Uroczystość swojego Patrona. Msza św. o godzinie 18.00 miała wyjątkową oprawę. Przewodniczył jej ks. Janusz Mączka – proboszcz sąsiedniej Parafii z Miłosierdzia Bożego. Swoją obecnością zaszczytili nas przedstawiciele Cechu przemyskiego wraz z poczem sztandarym i rzemieślnicy z naszego miasta. Kościół był dosyć wypełniony wiernymi. Jak zawsze ministranci i lektorzy stanęli na wysokości zadania, a Orkiestra młodzieżowa i chór parafialny uświetnili naszą uroczystość.

■ ks. Zbigniew Wójcik



# Dzień skupienia

Przemyśl

W sobotę 19 marca 2011 r. Rodzina Salezjańska z parafii św. Józefa w Przemyślu, księża wraz ze Współpracownikami i członkami Stowarzyszenia Matusi Małgorzaty przeżywali kwartalny Dzień Skupienia.

Konferencję programową wygłosił ks. Tomasz Kijowski. W przypadającą w tym dniu uroczystość św. Józefa konferencja była poświęcona osobie patrona Kościoła powszechnego i parafii salezjańskiej. Za jej treść posłużyły tematy z obrazów znajdujących się w głównym ołtarzu kościoła, św. Józef przy pracy i św. Józef konający. „Jakie życie, taka śmierć - nie dziwi nic”, mówią słowa znanej piosenki. Tak z tych obrazów emanują dwa ogniwa życia człowieka na ziemi, praca dająca materialny i duchowy rozwój każdej jednostce i rodzinie oraz szczęśliwe zejście

do wieczności w obecności Jezusa i Maryi, jak w przypadku św. Józefa.

Po konferencji nastąpiło wystawienie Najświętszego Sakramentu, podczas którego były odmawiane modlitwy wspólnotowe i osobiste. Następnie odbyła Msza św. pod przewodnictwem ks. T. Kijowskiego, z udziałem wszystkich kapłanów Wspólnoty Salezjańskiej. Przed zakończeniem Mszy św. zostały odmówione modlitwy w intencji dobrej śmierci.

Po Mszy św. udaliśmy się na wspólny obiad. W tym dniu swoje imieniny obchodził ks. Józef Hołyński. Dostojnemu Księdzu seniorowi zostały złożone życzenia przez ks. Dyrektora Kazimierza Skalkę i Rodzinę Salezjańską. Przyświecało tym życzeniom pragnienie doczekania okrągłej, 70. rocznicy kapłaństwa i 100 lat życia, 8 marca ks. J. Hołyński obchodził 93. urodziny.

Ks. Hołyński podziękował za tak liczne dowody pamięci mówiąc, że swoje długie życie zawdzięcza wstawiennictwu św. Józefa. Prosił o modlitwę w swej intencji, i abyśmy również my oddali się w opiekę wielkiemu Opiekunowi św. Rodziny.

Swoje imieniny obchodzili 17 marca ks. Zbigniew Buczek i ks. Zbigniew Wójcik, opiekun Liturgicznej Służby Ołtarza, którym życzenia wraz z wiązkami kwiatów złożyła Rodzina Salezjańska. W tak podniosłej i miłej atmosferze nastąpiło zakończenie duchowego spotkania w dniu odpustu parafialnego.

■ Andrzej Magier



# Dzień wdzięczności dla ks. Zibiego

Przemyśl

Dzień imienin jest takim dniem, w którym chcielibyśmy okazać solenizantowi wiele serdeczności i powiedzieć jak bardzo go lubimy i jak wiele dla nas znaczy. 17 III swoje imieniny obchodził nasz opiekun ks. Zbigniew Wójcik.

W imieniu całej Liturgicznej Służby Ołtarza swoją wdzięczność okazali lektorzy na uroczystej zbiórce, która się odbyła 24.03. Ks. Opiekun był bardzo zaskoczony i nie spodziewał się takich

atrakcji. Ks. Zbyszkowi wręczyliśmy pamiątkę. A potem w radosnej atmosferze zjedliśmy pizzę i ciastka.

Dziękując wszystkim za życzenia ks. Zbyszek wyraził swoją wdzięczność za wszelkie dobro od lektorów, ministrantów i rodziców. Bóg zapłać za Waszą służbę.

■ Jakub Przerwa



Miesiąc marzec to niezwykle czas w życiu naszej wspólnoty parafialnej. Właśnie wtedy swoje imieniny obchodzą księża: 4 III – ks. Kazimierz Skalka, 17 III – ks. Zbigniew Buczek i Zbigniew Wójcik, 19 III – ks. Józef Hołyński.

W kościele gromadzi się wtedy wiele grup parafialnych (Współpracownicy Salezjańscy, chór Parafialny, Schola dziecięca, Liturgiczna Służba Ołtarza itd.) na Mszy św. o godz. 11,30, aby uczestniczyć w uroczystej Liturgii sprawowanej przez Solenizantów. Taka Msza św. miała

miejsce 20 III. Ks. Proboszcz Kazimierz Skalka na końcu Mszy złożył solenizantom życzenia w imieniu własnym i Wspólnoty Salezjańskiej.

Następnie Schola dziecięca zaśpiewała piosenkę i zaczęły się życzenia: od dzieci, młodzieży, ministrantów, Współpracowników Salezjańskich i od Chóru.

Bóg zapłać, Drodzy Solenizanci, za Waszą kapłańską posługę.

■ ks. Zbigniew Wójcik

## Nowi kandydaci w LSO

Przemyśl

W dniu 29 marca 2011 r. w parafii św. Józefa w Przemyślu, odbyła się uroczystość przyjęcia nowych kandydatów. Do tego zaszczytu zostało dopuszczonych 6 chłopców: KOCHMAŃSKI Michał, KOZUBIK Mateusz, KRAWIEC Jakub, PALUCH Rafał, WENZEL Kosma i ZACHARA Jakub. Po kilku tygodniach przygotowań, prób i zbiórek chłopcy otrzymali komeżki i zostali kandydatami. Duże słowa uznania i podziękowań należą się ich rodzicom. Do grona ministrantów został przyjęty DRAPAŁA Piotr.

Mszy św. przewodniczył ks. Inspektor Dariusz Bartocha i on też dokonał przyjęcia nowych kandydatów. Od tej chwili będą blisko ołtarza i będą mogli służyć i przygotowywać się do tego aby zostać ministrantami. Obecnie grupa Liturgicznej Służby Ołtarza w Przemyślu liczy 80 osób. Wśród nich jest 16 lektorów oraz 30 lektorów honorowych. Warto być ministrantem i służyć przy ołtarzu.

■ ks. Zbigniew Wójcik



## Peregrynacja Obrazu Wspomożycielki

Przemyśl



Kilka miesięcy temu każda parafia salezjańska otrzymała z Krakowa obraz Matki Bożej Wspomożenia Wiernych. W ubiegłym roku na spotkaniu z Rodzicami ks. Jan Hańderek – odpowiedzialny za Duszpasterstwo Młodzieżowe w Prowincji poświęcił ten obraz. Wtedy postanowiliśmy, że Peregrynacja obrazu Wspomożycielki nastąpi w marcu. Dobrą okazją była wizytacja ks. Inspektora Dariusza Bartochy. Wtedy też 29.03.2011 r. po spotkaniu z Rodzicami Matka Boża zaczęła wędrować po rodzinach naszej parafii. Na razie czyni to w gronie Liturgicznej Służby, a potem będą to rodziny innych grup młodzieżowych i reszty parafii.

■ ks. Zbigniew Wójcik

## Spotkanie LSO z Przemyśla z ks. Inspektorem

Przemyśl

Tegoroczna wizytacja ks. Inspektora Darka Bartochy w naszej wspólnotce była wyjątkowa, gdyż ks. Inspektor przyjechał do Przemyśla jako przełożony po raz pierwszy. Rozpoczęła się w poniedziałek 28 marca i trwała do piątku do 1 kwietnia (do końca tygodnia). We wtorek 29 III nasz Przełożony spotkał się z bardzo liczną grupą rodziców, a w czwartek z ministrantami i lektorami.

Ks. Inspektor zobaczył kościół, pomieszczenia oratoryjne i salkę ministrancką. Na spotkaniach chłopcy zadawali ks. Inspektorowi wiele pytań. Zwłaszcza rodzice poruszali kilka spraw, które leżały im na sercu i były dla nich ważne. Każdego dnia mogliśmy uczestniczyć we Mszy św., której przewodniczył ks. Inspektor.

■ ks. Zbigniew Wójcik



23 marca br. klasa III C gimnazjum wraz z wychowawczynią panią mgr Aliną Wojdyło wybrała się do Centrum Handlowego „Silesia City Center”, gdzie na godzinę 11:20 mieliśmy zarezerwowane bilety na film pt. „Sala samobójców” w reżyserii Jana Komasy. Wielu z nas wcześniej słyszało o tym filmie dużo dobrego. W Internecie pojawiały się nawet opinie, że jest to najlepszy polski film, jaki dotychczas powstał, więc wszyscy byliśmy go ciekawi.

Film zaczął się dosyć zwyczajnie. Poznaliśmy głównego bohatera - Dominika. Pochodził on z bogatej rodziny. Ma wszystko, czego tylko chce. Jego dziewczyna jest najładniejsza w szkole. Zaczynamy go poznawać podczas jego studniówki, od której tak naprawdę zaczynają się jego problemy.

Jeden pocałunek z kolegą pod wpływem alkoholu zmienia wszystko. Znajomi przestają go akceptować. Dominik zdaje sobie sprawę z tego, że jest inny niż wszyscy. Nie ma w nikim oparcia. Jego rodzice są zbyt zapracowani, aby zauważyć, że coś złego dzieje się z ich synem.

Nagle w jego życiu następuje przełom: Dominik wkracza w wirtualny świat. Poznaje w nim „przyjaciół” - społeczność zwaną „salą samobójców”. Najbardziej zbliżył się do Sylwii - dziewczyny, która od 3 lat nie wychodzi z domu, a jej największym marzeniem jest popełnienie samobójstwa. Główny bohater całkowicie się zatracił. Jego rodzice nadal niczego nie zauważają, są tak pochłonięci pracą. Zaczynają się martwić się o syna, kiedy ten przez 10 dni nie wychodzi z pokoju, a policja znajduje go w nim, z widocznymi znakami samookaleczenia. Rodzice zatrudniają psychologów, aby pomóc synowi.

Jednak Dominik jest wyraźnie uzależniony od internetowego świata. Sylwia zawładnęła jego życiem, chcąc go wykorzystać, gdyż chłopak ma „dojścia” do leków, które - popijając alkoholem - mogą spowodować śmierć. Dominik zdobył lekarstwa i wtedy dopiero stało się coś, co powinno się zdarzyć dużo wcześniej: ojciec głównego bohatera odłączył mu Internet. Odtąd chłopak nie ma już kontaktu z Sylwią.

Pewnego dnia wybiera się do dyskoteki, połyka większość tabletek, które ma przy sobie,

a następnie popija je alkoholem. Ostatnia scena wbija widza w kinowy fotel - Dominik przeżywa śmiertelną mękę w toalecie, podczas gry para nastolatków nagrywa jego śmierć aparatem.

Zachwyił nas najwyższy poziom aktorstwa. Jakub Gierszał - odtwórca roli Dominika - pokazał nam coś, czego pozazdrościłby niejeden aktor. Sugestywnie ukazał emocje postaci. Aktor nie miał łatwego zadania, ale wykonał je perfekcyjnie. Podobnie Agata Kulesza i Krzysztof Pieczyński, czyli filmowi rodzice głównego bohatera, pokazali świetną grę aktorską, zresztą nie pierwszy raz i nie tylko w tym filmie

Następny aspekt, który czyni ten film wyjątkowym, jest sposób, w jaki został zmontowany. Sceny, które dzieją się w wirtualnym świecie, zostały nagrane za pomocą animacji, które dały ciekawy efekt. Na pewno była to czasochłonna praca i wymagała dużych pieniędzy. Nigdy w Polsce takiego filmu nie było. Mam nadzieję, że „Sala samobójców” zaczęła nową erę w naszej kinematografii.

Po wyjściu z kina często pada pytanie: „czy podobał ci się film?” W tym przypadku nie można na to pytanie odpowiedzieć. To nie jest film, który ma się podobać, ale najważniejsze jest to, żeby widz go zrozumiał. Porusza on wiele problemów współczesnej młodzieży i - nie tylko młodzieży: internetowe „przyjaźnie”, z powodu których coraz częściej dochodzi do tragedii; życie dzieci bogatych rodziców, które mają wszystko, nie dając nic od siebie; pracoholizm, który powoduje, że ludzie mają coraz mniej czasu dla własnej rodziny i - tak jak w przypadku Dominika - nie zauważają problemów syna; wreszcie - brak akceptacji otoczenia.

Agata Kulesza - filmowa Beata i mama Dominika - powiedziała w jednym z wywiadów: „Proszę się nie bać i odważnie pójść obejrzeć „Salę samobójców”. Proszę się odważyć coś przeżyć”. W mojej opinii trafiła w samo sedno: ten film zapada w pamięć, uczy jak żyć. Myślę, że nie ma takiego człowieka, który poszedł na ten film i nic nie przeżył...

■ Anna Stachura

## „Zgoda – miejsce niezgody”

Świętochłowice

---

16 marca br. grupa uczniów, głównie z klas I A i B liceum, wybrała się wraz nauczycielką historii panią mgr Aleksandrą Stefanik do Chorzowskiego Centrum Kultury, na wyjątkową projekcję filmu dokumentalnego pt. „Zgoda – miejsce niezgody”. Pokaz rozpoczął się o godzinie 18.00 i połączony był z krótką prelekcją. Film, jak sugeruje tytuł, opowiada o obozie pracy, który znajdował się w Świętochłowicach - Zgodzie.

Rok 1945 zapisał się na kartach historii jako koniec straszliwej tragedii, jaką była II wojna światowa, początek nowego życia dla wielu ludzi, spokoju i tak wielce upragnionej wolności. Niestety, nie wszystkim było to dane. Po zakończeniu wojny, na Górnym Śląsku rząd komunistyczny rozpoczął masowe aresztowania. Ludzie, którzy w czasie wojny podpisali volkslistę, czyli niemiecką listę narodowościową, oskarżani byli o zdradę kraju i spiskowanie z okupantem.

Prawda jednak jest taka, że na Śląsku prawie każda osoba podpisywała tę listę ze strachu, ponieważ odmowa jej podpisania mogła zakończyć się wywózką całej rodziny do obozu koncentracyjnego. Niestety, komuniści nie respektowali takich tłumaczeń i po długich i bolesnych przesłuchaniach zsyłali ludzi właśnie do obozu pracy Zgoda. Panowały w nim straszne warunki. Nazywany był on miejscem tortur i śmierci. Jego komendantem był Salomon Morrel, który w czasie wojny stracił rodzinę w obo-

zie koncentracyjnym Auschwitz - Birkenau, co miało wpłynąć na jego wyjątkowe okrucieństwo w zadawaniu tortur i uśmiercaniu więźniów. Miejsce to powstało w styczniu, lecz ludzi zaczęto sprowadzać tam od lutego. Od tego czasu aż do zamknięcia obozu, które nastąpiło w listopadzie 1945 roku, było tam około 6 tysięcy osób, z czego ok. 1800 zostało zamordowanych lub nie przeżyło na skutek osłabienia organizmu bądź epidemii cholery i tyfusu. Byli więźniowie wypowiadający się w filmie nigdy nie zapomną tamtych chwil pełnych strachu. Reżyserem tego dokumentu był Stefan Skrzypczak. Co ciekawe, niektóre ujęcia kręcone były w naszej szkole. Obecnie po tym miejscu kaźni pozostała tylko brama, przed którą składane są kwiaty dla upamiętnienia tamtych dni, oraz jeden barak, w którym kiedyś znajdowała się narzędziownia, a obecnie wchodzi w skład naszej szkoły.

Moim zdaniem, jest to wstrząsający film skierowany do młodego pokolenia. Kiedy wyszliśmy z projekcji, każdy z nas był poruszony tym, że codziennie przejeżdżamy obok miejsca straszliwej tragedii, nie do końca świadomi jej ogromu. Film ten skłonił nas do refleksji, że to w naszych rękach jest przyszłość tego świata i nie powinniśmy powtarzać błędów z przeszłości, więc budujmy między sobą pokój i dobroć, albowiem - jak powiedział Abraham Lincoln - „Nie ma nic dobrego w wojnie. Z wyjątkiem jej końca.”

■ Karolina Bauszek

## Spotkanie z historią

Świętochłowice

---

W czwartek, 17 marca, klasy maturalne wraz z nauczycielkami historii paniami mgr Katarzyną Jendrusiewicz i mgr Aleksandrą Stefanik udały się do studyjnego kina „Panorama” w Chorzowie, gdzie zobaczyły film pt. „Czarny czwartek, Janek Wiśniewski padł”, który ukazywał jedną z najczarniejszych kart powojennej historii Polski, czyli rekonstrukcję dramatycznych wydarzeń z 17 grudnia 1970 r. w Gdyni, kiedy to do protestujących przeciwko nagłej i drastycznej podwyżce cen robotników milicja otworzyła ogień..

Tuż przed Świętami Bożego Narodzenia rząd wydał dekret o podwyżce cen. Niezadowolenie ludzi objawiło się strajkami i demonstracjami. Do protestujących stoczniovców zaczęły dołączać się inne zakłady pracy - miano nadzieję ugodowego rozstrzygnięcia problemu. Pisano listy i petycje z prośbą o podwyższenie płac, aby móc godnie przeżyć miesiąc do kolejnej wypłaty. Niestety, partia rządząca wyznawała zasadę, że „z kontrewolucją się nie dyskutuje, do kontrewolucji się strzela”. Niebawem na ulice miast wy-

szy milicja i wojsko. Były pierwsze ofiary. Przez radio rząd nawoływał do powrotu do pracy, a gdy niczego nieświadomi robotnicy nazajutrz udali się do Stoczni, milicja już na nich czekała. Pokojowy strajk przerodził się w prawdziwą rzeź. Ginęli robotnicy, studenci, przypadkowi ludzie wysiadający z pociągu. Wielu zginęło od kul, wielu - podczas brutalnych przesłuchań.

Film nie jest tylko nudnym dokumentem. Jest nam dane oglądać historię przez pryzmat rodziny Drywów, Stefanii i Brunona - przeciętnego pracownika stoczni. Rodzina cieszy się zbliżającymi się świętami oraz nowym mieszkaniem znajdującym się bliżej miejsca pracy. Nie jest im łatwo, ale dzięki miłości radzą sobie w tym trudnym dla Polaków okresie. 17 grudnia Bruno - jak co dzień - wychodził do pracy. Tuż przed wyjściem żona przypominała mu o choince na święta. Nikt nie przypuszczał wówczas, że wysiadając na swojej stacji, Bruno stanie się

ofiara komunistycznej propagandy, pokazu siły PZPR.

Ból, jaki przeżyła kobieta po stracie ukochanego męża, cudownego ojca - pochowanego nocą jak najgorszy kryminalista - ukazał nam to zdarzenie jako zupełnie realne i jeszcze bardziej tragiczne w skutkach. Ten emocjonujący dramat rodzinny wstrząsnął nami. Niejeden widz podczas oglądania filmu zasłaniał twarz chusteczką, aby ukryć łzy smutku, współczucia, wstydu, że Polak - Polakowi zgotował takie piekło.

W drodze powrotnej do szkoły towarzyszył nam nostalgiczny nastrój. Nasze myśli zajęte były rozważaniami, że to mógł być mój dziadek, wujek, może ojciec - przecież miało to miejsce tylko 41 lat temu. Właśnie wtedy na kartach historii zapisała się najkrwawsza zbrodnia w - teoretycznie - wolnej Polsce.

■ Joanna Wanisz

## Naprawdę fajna szkoła - dzień otwartych drzwi 2011

### Świętochłowice

W trosce o dobry nabór na rok szkolny 2011/2012 Salezianie zaprezentowali ofertę dydaktyczną i wychowawczą licznej rzeszy odwiedzających, której nie powstrzymały nawet rześiste opady śniegu w poprzedzającą noc oraz niesprzyjająca aura.

- Przybyliśmy tutaj, by skonfrontować fakty i mity o szkole salezjańskiej ze stanem rzeczywistym i okazuje się, że to naprawdę fajna szkoła. Myślimy, że mogłaby się w niej odnaleźć nasza córka - mówią rodzice 15-letniej Magdy ze Świętochłowic.

Grono pedagogiczne SZSP „Don Bosko” wraz z uczniami przygotowało prezentacje przedmiotowe w klasopracowniach biologicznej, fizycznej, matematycznej i technicznej. Nie zabrakło informacji z pierwszej ręki nt. oferty edukacyjnej na przyszły rok szkolny, a młodzi entuzjaści technologii informacyjnej chętnie skorzystali z wyposażenia pracowni informatycznej, w której można było uczestniczyć w mini lekcji języka angielskiego z wykorzystaniem tablicy interaktywnej.

- Ciekawe jest to, że Szkoła Salezjańska proponuje również dostęp do alternatywnej formy kontaktu rodzica z nauczycielami poprzez dziennik elektroniczny - kwituje ojciec przyszłego

gimnazjalisty. Nie jest tajemnicą, że szkoła oprócz rzetelnego rozwijania umiejętności, stawia również nacisk na wielowymiarowe wychowanie. Stąd też nie mogło zabraknąć prezentacji osiągnięć Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego oraz Salezjańskiej Organizacji Sportowej, które na stałe wrosły w charakter nie tylko samej szkoły, ale również społeczności lokalnej Świętochłowic i okolicy.

■ p. Wojciech Szoltysek



14 marca 2011 roku odbył się w naszej szkole Dzień Liczby Pi. Całą imprezę poprowadziły nasze nauczycielki matematyki: pani mgr Agnieszka Jędrusik i pani mgr inż. Katarzyna Malcherek. Święto owej liczby niewymiernej za-

gościło w naszej placówce pierwszy raz. Rywalizację wygrała klasa I c gimnazjum (inscenizacja), drugie miejsce zajęła klasa II b LO (piosenka „Pi, cool Pi”, a trzecie miejsce klasa II a gimnazjum (również inscenizacja). Jury w składzie pani Małgorzata Kachel, ksiądz dyrektor Andrzej Rolnik, pani Lucyna Warzecha i pan Jacek Milej brało pod uwagę takie kryteria jak: strój, treść naukowa oraz wkład pracy. Specjalną nagrodę publiczności uzyskała klasa III b gimnazjum z filmikiem „Jest Pi, jest impreza!”. Wyróżnienie dostała także klasa I a gimnazjum. Ten dzień na pewno wszystkim uczniom zapisze się w pamięci. Wszystkie klasy zaprezentowały się wspaniale, ale trzeba wybrać zwycięzcę. Mam nadzieję, że takie wydarzenie będzie mieć miejsce w przyszłym roku, bo pokazało nam ono, że liczbę pi można potraktować też na wesoło i uczyć się przez zabawę.

■ Ada Toporek

## Dla naszych pań – Dzień Kobiet 2011

### Świętochłowice

8 marca – to dzień, w którym mężczyźni w wielu krajach na świecie okazują paniom swoją sympatię, a nawet wdzięczność za to, że ich wspierają w trudach dnia codziennego. Pewnie niewielu przedstawicieli płci męskiej zdaje sobie sprawę z faktu, że właśnie w tym roku była obchodzona już 101. rocznica tego święta zapoczątkowanego w 1910 r., w Stanach Zjednoczonych. Również w naszej szkole – jak co roku – miały miejsce obchody Dnia Kobiet. Najpierw wszyscy zgromadziliśmy się w holu szkoły, by zobaczyć program artystyczny przygotowany przez uczniów klas II i III Technikum Elektronicznego pod czujnym męskim okiem wychowawców – panów mgr Łukasza Widery i mgr inż. Adama Giecewicza.

Zaprezentowano scenkę z życia pewnego małżeństwa, które w ramach eksperymentu zamieniło się rolami. Opowiadała ona o trudnych obowiązkach naszych pań w codziennym życiu.

Najtrafniej wyraziła to puenta, którą pozwolę sobie przytoczyć : „A morał tej historii jest krótki i niektórym znany - mężczyzna bez kobiety jest jak dziecko bez mamy”.

Po części artystycznej głos zabrał Ksiądz Dyrektor Andrzej Rolnik, który złożył najserdeczniejsze życzenia wszystkim paniom i dziewczynom. Następnie organizatorzy spotkania wręczyli paniom symboliczny kwiatek. Tym miłym akcentem zakończyło się wspólne świętowanie.

Kiedy znaleźliśmy się w klasach, nadszedł moment, by docenić nasze koleżanki. Chłopcy stanęli na wysokości zadania i wręczyli drobne upominki dziewczynom, np. kubki, słodkości, biżuterię. Inwencja młodych dżentelmenów była różna, czasami – zaskakująca. Najważniejszy jednak jest nie upominek, ale nasza postawa wobec pań w każdym dniu codziennego życia.

■ Karol Szałek



W dniach 4-6 marca br. przedstawiciele naszej szkoły, Samorządu Uczniowskiego, Oratorium oraz Wolontariatu Misyjnego wraz z opiekunem ks. mgr Zbigniewem Święchem wybrali się do Krakowa, by uczestniczyć w Wiosennym Spotkaniu Młodych. Program trzech dni był bardzo bogaty. Nasze spotkanie rozpoczęliśmy nabożeństwem, podczas którego mieliśmy możliwość skorzystania ze sakramentu pokuty. Inne punkty dnia to: udział w wieczorze poświęconym poezji Cypriana Norwida i twórczości Fryderyka Chopina, warsztaty pisania projektów, spotkania w grupach, przygotowanie balu, wspólna integracja, wspólne posiłki i wiele innych.

Podczas warsztatów, których temat brzmiał „Myślenie ma przyszłość”, nauczyliśmy się dobrze planować projekty, a później je realizować. Pierwszy nasz projekt miał być poświęcony zadaniom, jakie każda szkoła może podjąć w czasie Wielkiego Postu, oraz ich realizacji. Innym ważnym tematem były tegoroczne Savio-

nalia. Ks. Tomasz przedstawił nam plan każdego dnia i konkretne oczekiwania organizatorów wobec każdej biorącej w tym święcie placówki. Uczniowie naszej szkoły zobowiązali się do przeprowadzenia warsztatów misyjnych.

Podsumowując sobotnie spotkanie, przedstawialiśmy dobre strony naszych szkół, czyli to, w czym jesteśmy najlepsi.

Największą atrakcją tego trzydniowego spotkania był sobotni bal karnawałowy. Większość uczestników wystąpiła w przygotowanych wcześniej przez siebie maskach. Były tańce integracyjne, towarzyskie, a także - indywidualne. Nie zabrakło również tradycyjnego poloneza. Wszyscy znakomicie się bawili.

Najważniejszym momentem każdego dnia była wspólna Eucharystia, podczas której dziękowaliśmy Bogu za to, że mogliśmy się spotkać i ubogacić nasze wnętrza.

■ Joanna Lubojańska

## „Ludzie Boga” są wśród nas

### Świętochłowice

4 marca br. uczniowie klas I LO oraz III A LO wraz z polonistkami paniami mgr Barbarą Gąsior i mgr Barbarą Jankowską mieli możliwość obejrzenia głośnego filmu Xaviera Beauvois pt. „Ludzie Boga” w kinie „Patria” w Rudzie Śląskiej.

Oparta na faktach akcja filmu rozgrywa się w klasztorze mnichów położonym u podnóża gór Atlas w algierskim Tihirine. Ośmiu francuskich mnichów żyje pośród ludności muzułmańskiej. Gdy fundamentaliści islamscy mordują grupę zagranicznych pracowników, region ogarniają zamieszki i związany z nimi niepokój. Wojsko proponuje zakonnikom ochronę i opuszczenie miejsca zagrażającego ich życiu. Jednak mnisi bez względu na rosnące wokół nich niebezpieczeństwo, postanawiają zostać. Niedługo potem otrzymują od terrorystów ostrzeżenie, co zmusza ich do podjęcia trudnej decyzji: zostać wraz z miejscowymi i żyć na celowniku ekstremistów

czy uciec i kontynuować klasztorną egzystencję w innym miejscu.

Film jest zainspirowany wydarzeniami, które miały miejsce w Tihirine w Algierii, między 1993 a 1996 rokiem. Przedstawia doskonale aktualne problemy Afryki Północnej, a przecież opowiada o wydarzeniach sprzed 15 lat.

Film skłonił niektórych widzów do refleksji o najistotniejszych w życiu wyborach, o wierności, przyjaźni i śmierci, a także o znaczeniu wewnętrznego spokoju, który jest niezbędny w życiu, by odkryć to, co w człowieku najcenniejsze. Z pewnością film francuskiego reżysera nie jest typowym przykładem gatunku w stylu amerykańskim, jaki na co dzień proponują Multikina. Tym cenniejszy jest więc ten nasz kontakt z kinem ambitnym, a nie – komercyjnym, często spełniającym tylko funkcję rozrywkową.

■ Marta Olbrych

## Spotkanie z teatrem – „Dziady” A. Mickiewicza

Świętochłowice

W czwartek, 10 marca, klasy II liceum wraz z polonistkami paniami mgr Lucyną Warzechą i mgr Barbarą Gąsior udały się do Teatru Śląskiego w Katowicach na przedstawienie pt. „Dziady” w reżyserii Krzysztofa Babickiego.

Spektakl rozpoczął się od sceny w przytułku, gdzie Guślarz, w którego postać wcielił się Andrzej Warcaba, urządził seans spirytystyczny - „noc Dziadów”. Podczas tej sceny pojawiły się wszystkie duchy występujące w II części dramatu Mickiewicza.

Po odprawieniu obrzędów Guślarz wypowiedział słowa „Czas przypomnieć ojców dzieje” i tak rozpoczęła się sceniczna wersja III części „Dziadów”, w której dominowała postać Konrada. Główną rolę zagrał Grzegorz Przybył, który - moim zdaniem - nie oddawał emocji w swoich wypowiedziach.

Należy również zaznaczyć, że postać Konrada w poemacie jest osobą młodą, a katowicki aktor wydawał się odbiegać wiekiem i wyglądem od zamierzonego przez Mickiewicza oryginału. Moją uwagę przykuła jednak postać Senatora zagrana przez Wiesława Sławika. Aktor bardzo dobrze odegrał swoją rolę, w sposób wiarygodny przedstawił osobowość bohatera. Warto zwrócić uwagę na scenę egzorcyzmów kończącą pierwszą część przedstawienia, która wywarła na publiczności duże wrażenie.

Podobała mi się bardzo scenografia oraz operowanie światłem i przestrzenią – scena była dwupoziomowa, występowały na niej m.in. duchy, co dawało zaskakujący efekt. Muzyka skomponowana przez Marka Kuczyńskiego bardzo dobrze oddawała nastrój utworu.

Nie wszystkie pomysły reżysera przypadły publiczności do gustu, o czym dowiedziałam się z rozmów przeprowadzonych po wizycie w teatrze. Nie spodobało się widzom np. to, że w rolę Guślarza i ks. Piotra wcielił się jeden aktor. Byłam również negatywnie zaskoczona sceną „Wielkiej Improwizacji”, którą reżyser nieco skrócił, a i sam aktor odtwarzający postać Konrada nie zachwycał nas swoimi umiejętnościami.

Mimo tych niedoskonałości, które były widoczne podczas przedstawienia, cały spektakl był na wysokim poziomie. Większość występujących w sztuce aktorów dobrze odegrała swoje role. Uważam, że wyjście do teatru to znakomity pomysł, by pogłębić naszą znajomość tekstu literackiego, tym bardziej że mogliśmy dokonać konfrontacji utworu Mickiewicza z wizją reżysera po wcześniejszych lekcjach języka polskiego poświęconych temu dramatowi.

Z niecierpliwością czekamy na kolejne spotkania z teatrem.

■ **Marta Olbrich**

## Nowe gabloty na wota dla Szczyrkowskiej Wspomożycielki

Szczyrk

Miło jest nam poinformować Wszystkich Pielgrzymów i Internautów, że w dniu dzisiejszym zostały zamontowane nowe gabloty na wota.

Jest to odpowiedź na prośby Pielgrzymów, którzy pragną, aby ofiarowane przez nich zewnętrzne znaki wdzięczności Bogu i Matce Bożej za wszelkie otrzymane łaski przyozdobiły nasze Sanktuarium. Gabloty zostały wykonane przez pracownię Państwa Ewy i Piotra Kłósków ze Szczyrku. Umieszczono je w bocznych kaplicach. Uroczystego

poświęcenia gablot dokona długoletni kustosz naszego Sanktuarium ks. Józef Wawrzyniak SDB. Uczyni to podczas imieninowej Eucharystii, 19 marca o godzinie 17.00, w Uroczystość św. Józefa.

Jest to tym bardziej znamienne, że ks. Józef jest wielkim czcicielem Szczyrkowskiej Wspomożycielki i złotymi zgłoskami zapisał się w historii „Górki” przez minione 30 lat.

■ **ks. Piotr**



W sobotni wieczór 19 marca, o godzinie 17.00 celebrowaliśmy Uroczystość ku czci św. Józefa, Oblubieńca NMP. Oprócz tego, że św. Józef jest Patronem Kościoła i naszego Zgromadzenia, w naszej Wspólnocie obchodziliśmy imieniny ks. Kustosza-Seniora Józefa Wawrzyniaka.

Mszy świętej przewodniczył Dostojny Sole-nizant, w asyście ks. Miłosza Korypty i ks. Władysława Nowaka. Słowa powitania skierował obecny Kustosz Sanktuarium – ks. Marek Kaczmarczyk, który w ciepłych słowach podziękował ks. Józefowi za 30-letnią obecność na „Górcie” i życzył w imieniu Salezjanów oraz Pielgrzymów dalszych lat posługi w zdrowiu i radości.

Homilię wygłosił ks. Miłosz Korypta. Przypomnił cechy św. Józefa, takie jak: cierpliwość, pracowitość, posłuszeństwo woli Bożej. Opiekun świętej Rodziny jest dziś wzorem do naśladowania dla każdego chrześcijanina. Jego opiece polecają się nie tylko ojcowie rodzin i ludzie pracy, zwłaszcza tej ciężkiej. To wielki Patron Kościoła i Opiekun

tych, którzy przygotowują się do zakończenia swej ziemskiej pielgrzymki. W pięknych słowach poezji ks. Miłosz złożył życzenia ks. Józefowi jako swego rodzaju Patriarsze na Szczyrkowskiej Górze Błogosławieństw, który złotymi zgłoskami wpisał się w historię tego świętego miejsca.

Po homilii nastąpiło poświęcenie gablot na wota dla Szczyrkowskiej Wspomożycielki. Wykonane z pięknej dębiny, pozłoczone szlachetnym kruszcem gabloty wykonała pracownia państwa Ewy i Piotra Kłosków ze Szczyrku.

Po błogosławieństwie głos zabrali najmłodszy: młodzież oratorium i Służby Liturgicznej. Życzenia płynęły z serca i pokazały jak bardzo ks. Józef jest ceniony i szanowany przez mieszkańców Szczyrku i okolic. Również sam Dostojny Sole-nizant we wzruszających słowach podziękował obecnym za modlitwę i prosił o duchową łączność na każdy dzień.

■ ks. Piotr

## Zimowa Pielgrzymka Szlakiem Papieskim Jana Pawła II

Witów

W sobotę 12 marca 2011r. odbyła się doroczna zimowa Pielgrzymka Szlakiem Sługi Bożego Jana Pawła II. Rozpoczęcie pielgrzymki nastąpiło o godz. 8.30 od Krzyża Papieskiego na Polanie Siwej.

Przybyło około 40 pielgrzymów, przede wszystkim z Witowa, starsi, matki z dziećmi, młodzież lektorska i dziewczęta ze scholi parafialnej. Byli też wierni z Cichego i Roztok. Pielgrzymów powitał i pozdrowił ks. Krzysztof Pilarz zapowiadając program pielgrzymki: Różaniec, koronka do Miłosierdzia Bożego, Droga Krzyżowa pod Kopiniec, przeplatane pieśniami odpowiadającymi rozmyślaniom poszczególnych tajemnic.

Główną intencją było dziękczynienie za beatyfikację Sługi Bożego Jana Pawła II, która odbędzie się 1 maja 2011r. na Watykanie, oraz w intencjach papieża Benedykta XVI, Kościoła Powszechnego, o pokój na świecie i w intencjach pielgrzymów. Apogeum pielgrzymki była Msza św. w pięknej słonecznej pogodzie przy kaplicy

św. Jana Chrzciciela w Dolinie Chochołowskiej w oprawie góralskiej śpiewów na czele z ulubioną „Barką” Jana Pawła II.

Słowo Boże, które nas zachęcało i przypominało o testamencie, który nam zostawił, mówiło nam: „Wierzę w możliwość przemiany świata w rzeczach wielkich i małych, bo wierzę w prze-



mieniającą się, w miłość Boga, który powiedział: pozostanę z wami i dla was. Wierzę w Jezusa z Nazaretu, pierwszego Syna Jego miłości - przez Niego Bóg działał i nadal działa On, bo nie szukając siebie, obdarował wszystkich swoim życiem bez wyrachowania”.

My zaś wołamy: Ojcze Niebieski, dziękujemy, że wysłuchałeś nas i cały świat, że Twój Sługa Jan Paweł II będzie 1 maja 2011r. zaliczony w poczet błogosławionych w niebie w Domu Ojca. Po Mszy św. był wspólny posiłek w Schronisku Jana Pawła II w Chochołowskiej, ufundowany przez Wspólnotę Ośmiu Niezależnych Wsi w Witowie.

Dziękujemy wszystkim za organizację pielgrzymki: p. Janowi Piczurze, p. Kazimierze Bzdyk za prowadzenie śpiewów, młodzieży scholi i lektorom z Witowa oraz panu Adamowi Zawadzkiemu i wszystkim uczestnikom pielgrzymki.

Nie mogły się odbyć zawody biegów papieskich, dalszej części pielgrzymki, ze względu na brak śniegu. Na następne świętowanie pielgrzymkowe już z błogosławionym Janem Pawłem II zapraszamy 26 czerwca na odpuszcie św. Jana Chrzyciela tym samym szlakiem aż do Doliny Jarząbczej.

■ ks. Krzysztof Pilarz

## Rekolekcje szkolne

### Zabrze

Istotą rekolekcji jest uniżenie duszy przed Bogiem, wsłuchanie się w jego głos, a także refleksja nad swoim życiem. Uczniowie i nauczyciele „Salezjanki” w Zabrze pojęli próbę odprawienia takich rekolekcji w dniach od 14 do 16 marca. Rekolekcjonista – ks. Piotr Lorek, salezjanin z Tarnowskich Gór wraz ze studentami, którzy mu pomagali, starał się wskazać ludziom młodym jak może dokonać się przemiana ich życia, tak by stali się uczciwymi obywatelami i dobrymi chrześcijanami. Ks. Piotr poprzez posługiwanie się skeczami, filmem, obrazem i przede wszyst-

kim słowem, kierował myśli swoich słuchaczy ku Bogu. Centralnym punktem rekolekcji była Msza święta, która została odprawiona w kościele Ojców Franciszkanów w Zabrze, po czym uczniowie wraz z nauczycielami udali się bądź do kina na film: „Ludzie Boga”, bądź do teatru na spektakl: „Oskar i Pani Róża”. Dziękujemy Ks. Piotrowi i studentom za wielkie zaangażowanie i liczymy, że owocem rekolekcji będzie zmiana życia na lepsze.

■ kl. Paweł



# W ciszy nagrzać się Chrystusem

## Salezjański Wolontariat Misyjny MŁODZI ŚWIATU

W Wielkim Poście przygotowujemy się na Zmartwychwstanie Pana, dlatego weekend 25-27 marca br. poświęciliśmy w pełni odnowie duchowej. Sprzyjała temu niepowtarzalna atmosfera trzynastowiecznego klasztoru w Staniątkach, gdzie gościły nas siostry benedyktynki. Duchowo ubogacał nas w tym czasie ks. Andrzej Szpak SDB – organizator hipisowskich pielgrzymek na Jasną Górę i żywa legenda Zgromadzenia Salezjańskiego.

„Przestrzenia ducha, gdzie może on rozwinąć skrzydła, jest cisza”, dlatego czas od piątku wieczorem do soboty po południu upłynął nam na modlitwie i adoracji w milczeniu. Ze zdwojoną siłą powrócił potem zgiełk rozmów. Nic w tym dziwnego, bo przecież nieodparta była potrzeba komunikacji werbalnej. Chylimy czoła przed siostrami benedyktynkami! Mielśmy okazję zwiedzić Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej, w którego murach do dziś tkwią pociski artyleryjskie z 1914 roku i wysłuchać opowieści jednej z sióstr o historii klasztoru. W sobotę wieczorem obejrzelśmy film dokumentalny pt. „Hej, Szpaku” ukazujący codzienność Pielgrzymki Młodzieży Różnych Dróg. Zadziwiające, że nieprzerwanie,

od trzydziestu lat „Szpakowisko” wędruje razem do częstochowskiego sanktuarium, niosąc swoje sukcesy i porażki. Nie jest to łatwe wędrowanie: „Same nieszczęścia, jak nie deszcz, to hipisi” – bywają i takie reakcje ludzi, których uczestnicy hipisowskiej pielgrzymki spotykają na pątnicznym szlaku. Na szczęście nie poddają się i ruszają w drogę także w tym roku. Być może po rekolekcjach ktoś z wolontariuszy poczuł chęć dołączenia do „Szpakowiska” i wyruszenia na „hipisowski” pątniczny szlak.

Kto choć raz miał okazję słuchać ks. Szpaka, wie co tak naprawdę mieści się w słowie „świadectwo”. Niesamowite historie z pielgrzymek, relacje z podróży do Indii, duchowe prowadzenie hipisów – to wszystko i jeszcze więcej było dla nas świadectwem ewangelizacji. Sami też zastanawialiśmy się w grupach nad współczesnymi drogami głoszenia Słowa Bożego. Nasz pobyt w Staniątkach zakończyła wspólna Eucharystia, a po obiedzie przyszedł czas powrotu do codzienności. Obyśmy trwali jak najdłużej nakarmieni Słowem i „nagrzani Chrystusem”.

■ **Bogumiła Żukowska**



